Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.85 5

Nr. 113. Środa dnia 21 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Letnia sesja Sejmu.

Zbiera się Sejm na sesję letnią. Uwagę kraju, którą w tych sześciu tygodniach zajmowały żywo wybory włoskie, niemieckie i francuskie, pochłoną znowu własne jego sprawy. Będziemy dalej słyszeli i pisali wiele o lewicy i prawicy, ale już polskiej. Revenons a nos moutons...

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy ma Sejm uchwalić budżet na rok bieżący i przedłużyć Prezydentowi Republiki względnie rządowi pełnomocnictwa gospodarczo-skarbowe. Debaty budżetowe w plenum Sejmu mają trwać — jeśli wierzyć zapowiedziom — tylko 60 godzin. W komisji budżetowej zajęły 120 posiedzeń. Od wniesienia budżetu przez ministra Kucharskiego do jego ogłoszenia w „Dzienniku ustaw" upłynie więc conajmniej siedm miesięcy. Można tę przewlekłość wybaczyć Izbom przy pierwszem wotowaniu budżetu, na przyszłość jednak dyskusja budżetowa musi uledz reformie. W Anglji Izba Gmin nie dyskutuje wcale nad t. zw. „consolidated funds", t. j. nad stałymi, nieusuwalnymi wydatkami. Ponadto cała Izba przemienia się w komisję, przez co unika dwurazowej dyskusji nad poszczególnemi pozycjami.

In merito budżet nasz zadowolić powinien nawet bardzo surowego demokratę. Na ogólną cyfrę przeszło 1 miljarda dochodów podatki bezpośrednie (z majątkowym) — a więc te, które radują serce każdego „przyjaciela ludu" i wroga kapitalizmu — mają przynieść ponad 600 miljonów złotych, podatki pośrednie 170, cła i monopole 210 miljonów. Podnieśmy hojnie stosowaną progresję. Zato w dziedzinie rozchodów widok mniej pocieszający. Prawie połowę wydatków pochłania wojsko. W Anglji tylko 15% (t. j. 122 milj. funtów na 816 milj. ogółu wydatków), w Czechosłowacji 17% budżetu. Ale też żadne z tych państw nie posiada 1000-kilometrowej granicy bolszewickiej i tak miłego sąsiada, jak Niemcy.

Jeśli chodzi o t. zw. pełnomocnictwa skarbowe, to prawica i centrum, które w grudniu głosowały za odnośną ustawą, nie odmówią i teraz p. Grabskiemu zaufania. Sądzimy przecież, że uchwalenie podatków powinno już w pełni powrócić do ciał prawodawczych. Przy stałym mierniku odpada najważniejsza racja przekazywania ich rządowi. Znajdujemy się zresztą w sytuacji gospodarczej tak ciężkiej, ucisk fiskalny jest już tak silny, że w dziedzinie podatkowej zmiany in plus muszą być traktowane z wielką ostrożnością. Zato jeśli chodzi o pożyczki lub o sprzedaż majątku państwowego, utrzymanie pełnomocnictw jest niewątpliwie pożądane.

Prez. Grabski, który nie grzeszy zbytkiem sprytu politycznego, urządził onegdaj bankiet na cześć parlamentarzystów, na którym sławił zasługi Sejmu dla sanacji. Byłoby to uznanie miało należną wartość, gdyby nie było uzewnętrznione w przeddzień wniesienia ustawy o pełnomocnictwach. Teraz wygląda ono na nieszczere pochlebstwo. Zasługi Sejmu są istotnie wielkie i p. Grabski uzna je najlepiej w ten sposób, że poskromi różnych Kauzików i Młynarskich ze swego otoczenia, którzy sądzą, że najlepiej się przysłużą obecnemu ministrowi skarbu przez to, że poniżą wszystkich jego poprzedników.

Pełnomocnictwa są potrzebne głównie z tego powodu, że znajdujemy się w początkach przesilenia gospodarczego, wywołanego stabilizacją waluty i naciskiem śruby podatkowej. Okres inflacyjny ma jedną przynajmniej zasługę, że umożliwił odbudowę zniszczonego przez wojnę przemysłu. Umożliwił nadto pokrycie wydatków państwa podatkiem t. zw. inflacyjnym. Z czterech miljardów deficytu skarbowego w czterech latach prawie dwa i pół miljarda pokryliśmy emisjami śp. P. K. K. P. Obecnie „źródło" to wyschło. Przed wojną na ziemiach polskich obieg banknotów wynosił około 1400 miljonów franków, a zasób kapitalistyczny łącznie z kredytem hipotecznym i wkładkami oszczędnościowymi dochodził do 3—4 miljardów fr. złotych. Obecnie drobnych oszczędności niema. Kredyt hipoteczny został rozporządzeniem waloryzacyjnem p. Grabskiego podcięty. Obywatele, którzy wypożyczyli przed wojną drobne sumy właścicielom realności, zostali przez p. Grabskiego ukarani za swą ... lekkomyślność. Otrzymają trzecią część swych kapitałów i to w oprocentowaniu po 4 od sta... Oczywiście nie będą już tak lekkomyślni, by kupować na przyszłość listy zastawne... Przynajmniej na bliską przyszłość.

W takich warunkach wszyscy pukają do pałacu złotego po kredyty. Wbrew twierdzeniu Pisma nie wielu tylko pukającym otwiera się drzwi. Bank Polski boi się ogromnie o reputację swych artystycznych biletów. Zapewnia im 60-procentowe pokrycie w złocie. Twierdzi, że na reeskont weksli może dać 100 miljonów. A tymczasem potrzeba najmniej miljarda. Obieg biletów nie dochodzi do 400 miljonów. Kredyt prywatny staje się zatem coraz droższy: przekroczył 10 procent miesięcznie. Przemysł nasz produkuje coraz drożej i traci zdolność konkurencyjną zagranicą. Następstwa tego stanu? Bierny bilans płatniczy, ograniczenie produkcji, bezrobocia i zmniejszone wpływy podatkowe. Możemy zajść tam, skąd w styczniu wydobyliśmy się takim heroicznym wysiłkiem.

Potrzeba zatem działać i to szybko działać. Nie łudźmy się optymistycznymi biuletynami, wóz nie stoi jeszcze na suchem miejscu. Dla rozwiązania tego problemu rząd musi dysponować dalej wyjątkowemi atrybucjami.

To jest sprawa najważniejsza. I obawiać się trzeba, by niektóre politica, jak ataki na ministra spraw zagranicznych, jak kwestja samorządowa lub kresowa — nie przerwały lub nie utrudniły akcji sanacyjnej, która — podkreślamy to jeszcze — daleką jest od zwycięskiego finishu.

Obrady nad bilansem handlowym.

Tezy p. Rybarskiego

Warszawa. (AW.). Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prof. Rybarskiego odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla spraw kosztów produkcji, oraz spraw celnych. Profesor Rybarski poddał dyskusji następujące konkluzje: **Wywóz gotowych produktów już w roku 1923 uległ pogorszeniu, w roku 1924 nastąpił silny wzrost przywozu, budzący obawy pogorszenia bilansu. Nie można poprawić bilansu handlowego przez ostrzejsze stawki celne. Rozluźnienie warunków przywozu niektórych artykułów gotowych, których ceny są u nas zbyt wysokie, byłoby szkodliwe, gdyby odpowiedni wzrost był zrównoważony bez poprawek bilansu,** np. przez kredyty handlowe.

O poparciu wywozu przez obniżenie taryf kolejowych niema mowy, ponieważ taryfy u nas nie są wyższe niż w krajach sąsiednich. Deficyt wywozu produktów przemysłowych i wzrost przywozu **można zrównoważyć przez intenzywniejszy wywóz produktów rolnych i przetworów rolnictwa,** co jednak tylko wtedy nie wywoła wzrostu drożyzny, o ile nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i **zbyt wysokiego rozpięcia pomiędzy cenami hurtownemi a detalicznemi.**

P. Grabski o zasługach Sejmu w dziale sanacji.

Warszawa. (PAT) W sobotę wieczorem prezes Rady ministrów, p. Wł. Grabski, wydał w prywatnych apartamentach pałacu Rady ministrów obiad, w którym między innymi wzięli udział: marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, ministrowie, wicemarszałkowie Sejmu, senatorowie Nowodworski i Zdanowski, Chaciński, Kozicki, Dębski, Chądzyński, Stroński. Przy deserze zabrał głos premier Grabski, obalając rozpowszechnione w opinji parlamentu przekonanie, **jakoby całą sanację skarbu zawdzięczać należało wyeliminowaniu parlamentu z prac skarbowych, dzięki ustawie o pełnomocnictwie.**

Premier stwierdza, że pojęcie to, w ten sposób zrozumiane, jest mylne. Po całej Europie rozlega się głos o t. zw. kryzysie parlamentaryzmu. Każdy kraj stara się z tego kryzysu parlamentaryzmu znaleźć własne wyjście. W Polsce też dokonano tego w sposób swoisty. **Władza ustawodawcza nie wyrzekła się praw na rzecz władzy wykonawczej, lecz drogą parlamentarną ustawy ramowej został wykonany program, który, dając rządowi szerokie uprawnienia, równocześnie nie odebrał nic z prerogatyw instytucyj prawodawczych.** A więc ustawa o pełnomocnictwach stanowi **nie ograniczenie praw parlamentu, lecz należyte ich sprecyzowanie.** Ponieważ pierwszy eksperyment tego rodzaju dał pożądane rezultaty, przeto Sejm nieraz **jeszcze będzie mógł znaleźć najwłaściwszą formę zrealizowania i przyspieszenia swych zamierzeń, w obdarzeniu rządu ustawą ramową.** Kończąc, premier oświadczył, że dokonanie sanacji skarbu jest wielką zasługą ciał ustawodawczych, które ustawą umożliwiły sanację. Takie oddanie zasług Sejmowi wywołało żywe uznanie wśród obecnych, którzy dali temu wyraz w swoich przemówieniach.

Stopniowe uruchamianie mennicy.

W tych dniach nadchodzą maszyny do monet złotych

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo skarbu otrzymało uwiadomienie o wysłaniu **do mennicy państwowej maszyn do wybijania monet złotych.** Maszyny są pochodzenia angielskiego. Zmontowanie ich potrwa 10 dni. **Maszyny te wybijać będą monety według gotowych stempli. Na razie monety złote bite będą ze złota, dostarczonego przez osoby prywatne i na ich rachunek.**

WYJAZDY P. PREZYDENTA RZECZYPOSP.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w sobotę do Lidy, Nowogródka i Słonimia.

Jakich pełnomocnictw będzie domagał się rząd.

Warszawa. (Telef. wł.). Z dniem dzisiejszym rozpoczną się w Prezydjum rady ministrów obrady w sprawie przedłużenia pełnomocnictw dla rządu. Obrady potrwają do końca b. m.

Rząd będzie domagał się pełnomocnictw dla załatwienia następujących spraw: 1) zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, 2) akcji oszczędnościowej, 3) sprzedaży majątku państwowego, 4) nałożenia dalszych podatków, 5) bilansu handlowego i płatniczego, wreszcie 6) dla uregulowania najważniejszych spraw gospodarczych.

Punkty te sprecyzowane będą w ustawie tak jak dotychczas.

Sprawa pełnomocnictw wejdzie pod obrady Sejmu z początkiem przyszłego miesiąca.

Rozpoczęcie obrad sejmowych.

Skontyngentowanie obrad nad budżetem.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady Sejmu rozpoczęły się wczoraj konwentem seniorów. Postanowiono zastosować skontyngentowanie obrad nad budżetem. Na rozprawę ogólną i szczegółową przeznaczono dla posłów 45 godzin, 15 zaś godzin pozostawiono do dyspozycji przedstawicieli rządu. Rozprawa nad budżetem rozpocznie się 3 czerwca, po wydrukowaniu sprawozdania komisji i potrwa do połowy lipca. Sprawie tej poświęconych będzie 4—5 posiedzeń tygodniowo.

Warszawa. (AW.). Na posiedzeniu konwentu seniorów uznano za najpilniejsze ustawy: budżet, pełnomocnictwa dla rządu dotychczasowe lub zmienione, naczelne władze wojskowe, poprawki senatu do ustawy o powszechnej służbie wojskowej, ustawy o ochronie drobnych dzierżawców w przemyśle budowlanym, oraz ustawy skarbu: karno-skarbową, stemplową i o monopolu spirytusowym.

20 i 30 groszówki niklowe w obiegu.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach puszczone będą w obieg monety niklowe dwudziesto- i pięćdziesięciogroszowe. Na razie bilonu metalowego będzie znajdować się w obiegu na ogólną sumę 5 milj. złotych. Ilość jego będzie powiększana co dwa tygodnie w miarę nadchodzenia transportów.

Robotnicy niemieccy odrzucają wyrok sądu rozjemczego.

Berlin. (AW) Dwa największe Związki górnicze, mianowicie Związek Powszechny i Związek robotników chrześcijańskich, odrzuciły wynik berlińskiego sądu rozjemczego. Strajk w zagłębiu trwa w dalszym ciągu.

(Depesza powyższa potwierdza nasze przypuszczenia, wyrażone w dwóch artykułach o stosunkach w przemyśle Rzeszy. Kapitalizm, korzystając z przesilenia gospodarczego, próbuje obalić istniejące ustawodawstwo robotnicze; w szczególności zaś przedłużyć czas pracy w górnictwie 1 do 2 godzin. Związki robotnicze — jak z powyższej depeszy widać — przeciwstawiają się tym zakusom solidarnie. Przyp. Red.).

Ponowne wybory na Śląsku opolskim.

Katowice. (AW.) Potwierdza się wiadomość, iż wybory na Śląsku opolskim zostały unieważnione z powodu nieusprawiedliwionego odrzucenia przez komitet wykonawczy listy stronnictwa gospodarczego. Powtórne wybory będą miały niesłychanie doniosłe znaczenie dla listy mniejszości narodowych, która przy pierwszych wyborach nie uzyskała mandatu.

W Portugalji grozi rewolucja.

Rzym. (AW) Jak donoszą tutejsze dzienniki z Portugalji, położenie rządu tamtejszego jest ciężkie. Ogólnie spodziewają się wybuchu nowej rewolucji.

Pierwszą oznaką jest rozpoczęcie strajku pocztowego. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z prowincją jest przerwane. Strajk ma charakter wybitnie polityczny. W Oporto, gdzie przyszło do większych zaburzeń, zaprowadzono stan oblężenia.

NOWA REWOLTA W TURKIESTANIE.

Wiedeń. (AW) Skandynawskie biuro prasowe donosi z Moskwy, iż powstańcy w Turkiestanie rozpoczęli ofenzywę przeciwko oddziałom sowieckim. Wojska sowieckie użyły w walkach ciężkiej artylerji. Powstańcy rozporządzają większą ilością karabinów maszynowych, miotaczami min i t. d. W walkach bierze udział po stronie powstańców wielu emigrantów, którzy przebywali dotąd we Francji. Jak z obecnej sytuacji widać, obecne ruchy przyczynią rządowi sowietów wiele kłopotu.

Dr Benesz przeciw rozszerzaniu małej ententy.

Rzym. (PAT.) W rozmowie z rzymskim korespondentem PATa Dr Benesz podkreślił, że osiągnięte porozumienie Włoch z Czechosłowacją w niczem nie zmieni dotychczasowej polityki małej ententy. Zapytany, ile jest prawdy w pogłoskach donoszących, że na porządku dziennym najbliższej konferencji małej ententy ma być ponownie postawiona kwestja rozszerzenia jej przez przystąpienie Grecji i Polski, Benesz odpowiedział, że rozszerzanie małej ententy nie miałoby sensu, albowiem jej siłą jest solidarność i zupełne porozumienie w naczelnych kwestjach politycznych.

Jesteśmy solidarni w tych punktach, w których udało się osiągnąć porozumienie. Tam zaś, gdzieśmy porozumienia nie osiągnęli, mamy wolną rękę działania.

Powiększenie małej ententy zmniejszyłoby jej zdolność działania przysparzając spraw, w których potrzebaby dopiero osiągać solidarność.

PODSTAWY POROZUMIENIA Z WŁOCHAMI.

Rzym. (PAT.) Dr Benesz w rozmowie z przedstawicielem „Giornale d'Italia” oświadczył, że rządy włoski i czechosłowacki są całkowicie jednomyślne we wszystkich zagadnieniach, mających podstawowe znaczenie, a w szczególności co do utrzymania w mocy postanowień traktatów pokojowych co do konsolidacji stosunków w Europie środkowej i co do wspólnego zbadania przez przedstawicieli Włoch i Czechosłowacji w duchu szczerej przyjaźni wszystkich problemów, interesujących oba kraje.

Rzym. (PAT.) W wyniku narad pomiędzy Beneszem i Mussolinim ustalono, że oficjalna wizyta prezydenta Massaryka w Rzymie nastąpi w październiku b. r. Poza tem postanowiono, że już w najbliższym czasie, ewentualnie niezwłocznie ma się odbyć konferencja rzeczoznawców w celu ustalenia taryf komunikacji bezpośredniej oraz w celu redukcji kosztów transportowych niezależnie od taryfy adrjatyckiej na linjach kolejowych obu krajów dla towarów przewożonych tranzytem i dla transportów wewnętrzno-krajowych. Oba rządy zobowiązały się też do całkowitego i to w czasie możliwie najbliższym wykonania postanowień konwencji rzymskiej z roku 1922 dotyczących spraw administracyjnych i finansowych prywatnych towarzystw ubezpieczeń.

Charakter traktatu czesko-włoskiego.

Rzym. (PAT.). W uzupełnieniu doniesienia o rokowaniach włosko-czechosłowackich potwierdza szereg dzienników, że traktat włosko-czechosłowacki nie obejmuje żadnych stypulacyj wojskowych.

Traktat wzorowany jest na traktacie włosko-jugosłowiańskim, jest jednak zupełnie samodzielny. Dr. Benesz zakomunikował tekst traktatu rządom w Belgradzie i Bukareszcie, chociaż traktat nie wiąże małej ententy, będzie jednak miał silny wpływ na nią. Traktat dąży do utrzymania pokoju i status quo.

W sprawie rosyjskiej oświadczył Benesz dziennikarzom, że należy wyczekać na wyniki rokowań angielsko-sowieckich, od czego zależy termin uznania Rosji przez Czechosłowację. W sprawie rosyjskiej państwa małej ententy zostawiły sobie swobodę działania, mają jednak od czasu do czasu naradzać się nad tą sprawą i o każdym kroku wzajemnie się informować.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE.

Lwów. (AW.). Strajk pracowników miejskich trwa w dalszym ciągu. Ruch tramwajowy wstrzymany. Zakłady elektryczne, gazowe i wodociągowe są częściowo uruchomione przy wydatnej pomocy wojska. Dzisiaj funkcjonują już wszystkie. Spokoju w mieście nigdzie nie zakłócono. Pertraktacji z robotnikami dotąd nie podjęto.

Porozumienie włosko-belgijskie w sprawach reparacyj.

Medjolan. (PAT.) Pierwsza rozmowa Mussoliniego z ministrami belgijskimi w prefekturze medjolańskiej trwała przeszło dwie godziny. Wydany o niej komunikat urzędowy opiewa: Ministrowie belgijscy poinformowali Mussoliniego o swych konferencjach w Paryżu i Londynie i omawiali następnie zamiar przyjaznej współpracy na podstawie stworzonej przez sprawozdanie rzeczoznawców. Ze strony włoskiej oświadczono dziennikarzom, że tak Belgja jak i Włochy pragną rychłego rozwiązania kwestji reparacyjnej na podstawie sprawozdania rzeczoznawców.

Co do zasadniczych kwestyj można uważać porozumienie za osiągnięte.

Briandyści żądają dymisji Milleranda.

Rezolucje wydziału wykonawczego stronnictwa.

Paryż. (AW) Wydział wykonawczy stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego (Briandyści) obradował w ciągu soboty i niedzieli pod przewodnictwem nowo wybranego posła Jollesa. Wydział uchwalił, co następuje: Członkowie stronnictwa nie wezmą udziału w żadnym rządzie, który nie zgodzi się na następujący program: 1) Natychmiastowa dymisja prez. Milleranda, który przekroczył uprawnienia, przywiązane do swego urzędu, wobec czego stracił zaufanie w kraju. 2) Wprowadzenie z powrotem wyborów okręgowych (arrondissement). 3) Zmniejszenie podatków koncesyjnych i zastąpienie ich przez podatek majątkowy. 4) Wyjaśnienie położenia ekonomicznego kraju i zrównoważenie budżetu bez zaciągania pożyczek zagranicznych. 5) Podjęcie z powrotem przyjaznych stosunków ze sprzymierzonymi. 6) Regulacja odszkodowań i sprawa bezpieczeństwa na podstawie projektu rzeczoznawców. Wreszcie Izba ma przeprowadzić od października do stycznia następnego roku zrównoważenie budżetu, ustawę w sprawie ubezpieczenia społecznego, oraz zmniejszenie czasu służby wojskowej.

Sukces krakowskiego uczonego w Genewie.

Prof. Zoll na obradach komitetu Ligi dla zwalczania nierzetelnej konkurencji.

Genewa. (PAT.). Jednem z zadań komitetu ekonomicznego Ligi Narodów jest opracowanie sposobu zwalczania nierzetelnej konkurencji w dziedzinie handlu. Dla dokładniejszego zbadania tego zagadnienia, komitet ekonomiczny Ligi Narodów zaprosił specjalnych ekspertów do wypowiedzenia się w tej sprawie. Ze strony Polski w pracach zebrania brał udział prof. Zoll z Krakowa, jeden z najlepszych teoretyków tego przedmiotu. Wystąpienie naszego eksperta obudziło powszechne zainteresowanie. Wskazał on na rozwiązanie poszczególnych trudności, przyjęte przez prawodawstwo polskie, a następnie starał się przekonać swoich kolegów, że potrzeba oprzeć represje nierzetelnej konkurencji nie tylko na przepisach karnych, ale i na zasadach prawa cywilnego. Propozycja prof. Zolla została przekazana komitetowi ekonomicznemu Ligi Narodów do rozważenia.

Prawie jednocześnie obradował w Genewie komitet ekonomiczny Ligi. Opracował on projekt organizacji, mającej rozstrzygać spory, któreby powstały na tle ogólnej konwencji celnej, przyjętej w 1923 r. Najważniejszą była sprawa zmiany międzynarodowej konwencji dla zwalczania nierzetelnej konkurencji. Rewizja i ulepszenie tej konwencji będzie przedmiotem obrad specjalnej międzynarodowej konferencji w r. 1925 w Hadze.

Z dyskusji nad samorządem wiejskim.

O kilku postulatach posła Putka.

... Poseł Putek chce w swoim referacie, złożonym w komisji administracyjnej Sejmu, ingerencję władz państwowych w dziedzinie samorządu gminnego ograniczyć do minimum. Samorząd, to samorząd; wybór rady gminnej i zarządu gminy ma być badany tylko pod względem legalności; skoro wybór formalnie jest legalny, władze państwowe muszą go uszanować. Ustawa przewiduje zatwierdzenie na obranym urzędzie wójta: poseł Putek przeciw temu protestuje. Tymczasem wójt jest urzędnikiem państwowym, nietylko przewodniczącym w zarządzie gminy, i jako funkcjonarjusz państwowy musi podlegać zatwierdzeniu na swym urzędzie przez władze państwowe. Nie potrzeba tego zatwierdzenia dla radnych i ławników, ale jest konieczne dla wójta jako urzędnika państwowego.

Poseł Putek nie chce dla członków zarządu gminy i radnych gminnych żadnych kwalifikacyj językowych; ale przecież wójt, jako urzędnik państwowy musi znać język polski. Co innego jeśli chodzi o język obrad, czy też o kwalifikacje językowe radnych i ławników; tutaj wolnoć Tomku w swoim małym domku. Byleby taki radca czy ławnik był piśmienny, to może sobie używać do woli języka czy to białoruskiego, czy ruskiego; analfabeci jednak wogóle rządzić nie powinni nawet w samorządzie, bo kto nie posiadł sztuki pisania, to zdaje się, jeszcze trudniej będzie mu posiąść sztukę rządzenia. Mogą być wyjątki, zapewne, ale bardzo nieliczne i ustawa nie może się z niemi liczyć.

Dążąc do pozbawienia władzy administracyjnej zatwierdzania obranych członków samorządu bez wyjątku, jaką godność będą piastować, referent żąda, aby żadna władza nie miała prawa wydawać poleceń w gminie w sprawach własnego zakresu działania. Inaczej poseł Putek mówi: państwo sobie, gmina sobie.

Takie stanowisko jest niesłuszne. Można propagować ideę najdalej posuniętej swobody samorządu i jak najskromniejszej ingerencji państwa, ale nie można odmówić temu państwu kontroli nad samorządem, kontroli, posuniętej aż do wydawania poleceń, których spełnienie dla rozwoju gminy, a więc i państwa jest konieczne.

Wreszcie poseł Putek w jednej ze swych tez proponuje, aby szkolnictwo ściśle zespolić z samorządem gminnym, a w miejsce dotychczasowych dozorów i rad szkolnych gminnych wprowadzić komisje szkolne, jako stale urzędujący organ rady gminnej. To znaczy mniej więcej, że szkolnictwo, którego utrzymanie i rozwój spoczywa w przeważnej mierze na barkach rządu, ma być oddane gminie. Skok za wysoki, — z czwartego piętra.

Godzimy się wszyscy na to, że dwutorowość samorządowa w dziedzinie szkolnictwa jest niepożądana, że stan rzeczy, jaki obecnie istnieje, iż gmina płaci, a funduszami nie dysponuje, jest nienaturalny i wadliwy, ale nie będziemy go przecież leczyli aż tak daleko posuniętą tezą posła referenta. **Bronisław Knothe.**

Warszawa, dnia 16 maja 1924 r.

Państwa Welfów nie będzie.

W ubiegłą niedzielę odbył się wstępny plebiscyt ludności hanowerskiej w sprawie odłączenia Hanoweru od Prus i utworzenia z niego osobnego państwa „Dolnej Saksonji" w łonie Rzeszy. Według art. 18 konstytucji niemieckiej musi najpierw taki projekt być wysuniętym przez trzecią część uprawnionych do głosowania obywateli interesowanej prowincji, poczem dopiero Rząd Rzeszy zarządza właściwy plebiscyt, który zadecyduje o projekcie. Otóż głosowanie niedzielne, zarządzone w pięciu obwodach regencyjnych: Hanower, Hildensheim, Lueneberg, Stade i Osnabrück dostarczyło tylko 438.961 głosów, żądających plebiscytu nad oderwaniem Hanoweru od Prus, nie dosięgło więc 33%, t. j. 590.000 głosów. Ogromna większość Hanoweran nie wzięła udziału w głosowaniu częściowo z inercji, a częściowo pod naciskiem rządu pruskiego i zwłaszcza agitacji demokratów i socjalistów, zwalczających stanowczo separatyzm Hanoweran. Działały tu także motywy narodowe, obawiano się bowiem, że usamodzielnienie Hanoweru wzmocni dążności separatystyczne w Nadrenji i Palatynacie, coby ułatwiło następnie oderwanie całego lewego brzegu Renu od Niemiec. Tym argumentem sparaliżowano silnie agitację Welfów ,t. j. zwolenników odrębnego państwa hanowerskiego, względnie dolnosaskiego. Wielu separatystów nie poszło do urny, bojąc się zaszkodzić sprawie narodowo-niemieckiej. Demokraci zaś i socjaliści sprzeciwili się separatyzmowi jeszcze z tego powodu, że nowe państwo rządzone przez partję konserwatywną i surowo protestancką „niemiecko-hanowerską" (Welfów), posiadającą większość w kraju, stałoby się drugą w Rzeszy, obok Bawarji, ostoją monarchizmu i federalizmu.

Przypominamy, że królestwo Hanoweru istniało przez kilkaset lat w łonie świętego cesarstwa rzymskiego, póki nie zostało anektowane przez Prusy po wojnie r. 1866, w której król hanowerski stanął po stronie Austrji przeciw Prusom. Dynastja hanowerska wywodząca się od Welfa Henryka Lwa, głośnego w średniowieczu przeciwnika Hohenstaufów, rządziła od r. 1713 do 1900 w Anglji, a przez kilka lat przed wojną w Brunszwiku, jednem z małych państewek Rzeszy. W Hanowerze istniał po r. 1866 stale prąd opozycyjny przeciw Prusom a Bismark uważał separatystów hanowerskich nazywanych popularnie „Welfami", za nieprzyjaciół Rzeszy narówni z Polakami. Obecna próba wskrzeszenia państwa Welfów, grożąca osłabieniem Prus, — zwłaszcza, że za Hanowerem chciały pójść Meklemburg, Hamburg, Brema i Szlezwig i wspólnie z nim utworzyć „Dolną Saksonję", — nie udała się na razie. Że jednak Welfowie w odpowiednim czasie próbę powtórzą, to nie ulega wątpliwości. Przy wyborach do Sejmu Rzeszy zdołali przeprowadzić pięciu posłów, a niezadowolenie z polsocjalistycznych rządów pruskich jedna im coraz więcej zwolenników wśród umiarkowanej ludności hanowerskiej.

By Welfom uniemożliwić w przyszłości oderwanie Hanoweru od Prus, zapowiadają socjaliści wniosek w sejmie Rzeszy o zniesienie art. 18-go konstytucji wejmarskiej.

Klęska socjalistów w wyborach finlandzkich

Czy „świat idzie na lewo"?

Głównym problemem wewnętrznej polityki Finlandji jest jak wiadomo ciążące nad krajem niebezpieczeństwo zamachu komunistycznego wskutek usilnej agitacji w tym kierunku sowietów, pragnących z Finlandji uczynić okno wypadowe na zachodnią Europę. Ręka w rękę z komunistami szli dotychczas stale socjaliści, którzy nawet w r. 1918 wspólnie dokonali — nieudałego zresztą mimo wielkiego rozlewu krwi, zamachu stanu.

Wybory obecne do parlamentu przyniosły dla nich ogromną a przykrą niespodziankę. Otrzymali oni bowiem **na ogólną liczbę 200 mandatów razem tylko 78 miejsc** czyli 39 procent. Liczba ta w ówczesnym układzie stosunków równa się dotkliwej porażce obu radykalnych partji (socjalistów i komunistów), które aczkolwiek do wyborów szły odrębnie, na terenie jednak parlamentarnym występowały wspólnie. Porażka tem dotkliwsza, że powtarza się z roku na rok. Najwyższy bowiem rozkwit partji socjalistycznej przypadł na rok 1916, kiedy socjaliści mieli absolutną większość w liczbie 103 posłów. W rok później otrzymali tylko 92 mandaty, w r. 1919 liczba ich uległa dalszej redukcji i spadła do 82. W r. 1922 przychodzi do rozłamu w łonie partji: socjaliści otrzymali 53 mandaty, komuniści 27; razem tedy znowu mniej, a mianowicie tylko 80 miejsc w sejmie. W obecnych wyborach liczba socjalistów nieco się wprawdzie podniosła (60 mandatów), ale kosztem komunistów, którzy zdobyli tylko 18 miejsc.

Silny i stały wzrost wykazują od r. 1919 stronnictwa prawicy, występującej jako „partja koncentracji" wspólnie z grupami: postępową, agrarjuszami i szwedami.

Z dnia politycznego.

Agitacja żydów przeciw numerus clausus.

Warszawski „Nasz Przegląd" donosi, że świeżo dwie instytucje międzynarodowe oświadczyły się przeciw numerus clausus dla mniejszości narodowych. A mianowicie w Oksfordzie taką uchwałę powziął „Komitet Naczelny Wszechświatowego Zw. krzewienia przyjaźni międzynarod." z anglikańskim arcybiskupem z Canterbury na czele, który oświadczył, że numerus clausus uważa za „sprzeczny z prawem ludzkiem do indywidualnego rozwoju".

Podobne orzeczenie wydał III. kongres socjologiczny w Rzymie z końcem kwietnia. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył socjalista-żyd, Luzzatti, przedstawił rabin Dante (!) Zathes rezolucję, której ustęp o numerus clausus brzmi: „kongres stwierdza, że „wprowadzenie numerus clausus stanowi pogwałcenie zasadniczego prawa do kształcenia swego umysłu i przyczyniania się do postępu całej ludzkości, przez uczestniczenie w rozwoju kultury ludzkiej".

Żydzi zatem nie próżnują. Wciskają się do wszelkich instytucyj międzynarodowych, nawet do związków religijnych — protestanckich (o czem świadczy powyższy wypadek) i usiłują paraliżować samoobronę chrześcijańskich społeczeństw przed rozkładowym wpływem żydostwa. Międzynarodowi, kosmopolityczni działacze i socjologowie słuchają memorjałów żydowskich o „gwałtach" w Polsce i „prześladowaniu" żydów; nie przyjdzie im jednak do głowy zadać sobie trud zbadania, jak się odnoszą te właśnie, specjalnie żydowskie mniejszości do państw, o które chodzi!

P. P. S. w obronie bolszewizmu.

Onegdaj ukazał się w „Robotniku" wstępny artykuł przeciw ministrowi sprawiedliwości, p. Wyganowskiemu z tego powodu, że p. minister zapytany przez Prezydenta Wojciechowskiego w sprawie ułaskawienia skazanego na śmierć komunisty łódzkiego, Szlomy Engiela, „doradził odrzucenie ułaskawienia". Organ P. P. S. nie może przeboleć ubytku jednego „młodocianego komunisty", — żyda, który z tępą nienawiścią do państwa polskiego pracował konspiracyjnie nad podrywaniem jego fundamentów, deprawował robotniczą młodzież łódzką, a w końcu zastrzelił urzędnika policji. „Robotnik" usprawiedliwia jego czyny tem, że „był to chłopiec nieletni" (19-letni), że „działał pod wpływem afektu" i t. p. brednie!

Znowu więc branie w obronę komunistycznego przestępcy P. P. S. Jest metoda w tem oszczędzaniu wysłańców Zinowjewa w Polsce! P. P. S. apeluje do współczucia dla młodego przestępcy. Czy jednak tam, gdzie wchodzi w grę bezpieczeństwo państwa, decydować ma sentyment dla przestępcy? W takim razie komunizm poczuje się zupełnie bezkarnym, bo jednego przestępcę wyda się Rosji, drugiego się ułaskawi, a dla tych, którzy skazani zostaną na więzienie, P. P. S. wystara się za kilka miesięcy o nową generalną amnestję... Tą drogą idzie się tylko do ośmielania agitacji wywrotowej, a wymiar sprawiedliwości zamienia się w komedję.

Ziemia krakowska pułkowi swych dzieci

Niedzielna uroczystość wręczenia sztandaru 20-mu pułkowi **przemieniła się w potężną, szczerym entuzjazmem przepojoną manifestację Krakowa na cześć najwyższego dostojnika Państwa i armji. Kraków w tym dniu okazał, że dla armji żywi całą głębię serdecznych uczuć. Społeczeństwo Krakowa dało wymowny wyraz temu, że haniebne listopadowego mordu ułanów odczuwa jako ciężką tragiczną krzywdę, w pierwszym rzędzie dla nieskalanej w żadnym momencie nawet cieniem takiej zbrodni — historji miasta. Że obcą mu jest banda zbrodniarzy, która w ulicy Dunajewskiego skierowała mordercze kule w piersi żołnierza polskiego.**

Od wczesnego już rana tłumne rzesze publiczności gromadziły się na ulicach, któremi przejeżdżać miał p. Prezydent Rzeczypospolitej. **Niezwykle piękna pogoda** po chmurnym i dżdżystym dniu sobotnim dostroiła się jako prawdziwa niespodzianka do podniosłego nastroju mieszkańców miasta. Dwubarwne chorągwie państwowe i miejskie nadały wszystkim ulicom odświętne szaty — z wielu okien zwisały dywany i zielone festony,

okalające portrety Prezydenta Wojciechowskiego, lub emblematy państwowe.

Wczesnym rankiem z uwagi na śliczną pogodę odbył p. Prezydent **przechadzkę pieszą po plantach krakowskich w stronę Wawelu**, w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego. Tymczasem w gmachu województwa zgromadzili się przedstawiciele komitetu sztandarowego, w imieniu którego powitał p. Prezydenta po jego powrocie z przechadzki, prezes Wodzinowski.

W międzyczasie rynek i przyległe ulice poczęły wypełniać się **napływającą tłumnie publicznością**. Okoliła ona zwarty czworobok wojska **wszystkich rodzajów broni**, zgrupowany od strony ulicy Szewskiej. Tutaj bowiem **pod arkadami Sukiennic ustawiony był ołtarz polowy**, przed którym za chwil parę odprawić się miała uroczysta Ofiara św.

MSZA POLOWA NA RYNKU.

Około godz. 10-tej p. Prezydent ze świtą i w towarzystwie grona przedstawicieli władz państwowych wyjechał powozem z województwa, w eskorcie szwadronu przybocznego **8 p. ułanów**. W ulicy Florjańskiej dwa gęste szpalery publiczności i młodzieży szkolnej. Przejeżdżającego Dostojnika witają gromkie długotrwałe okrzyki i powódź kwiatów i zieleni. Na rynku gen. Ledóchowski składa raport Prezydentowi — rozlega się hymn państwowy, odegrany przez mistrzowską orkiestrę 20 p. p. Pułk ten jest dziś bohaterem dnia, jego więc bataljony pełnią służbę honorową.

Po przejściu **przed frontem kompanji honorowych** zatrzymuje się p. Prezydent przed ołtarzem, na którego stopnie wstępuje **w pontyfikalnych szatach ks. biskup polowy Gall**. Miejsce przed ołtarzem obok Prezydenta zajęli: **Książę Biskup Sapieha**, inspektor armji **Szeptycki**, wojewoda **Kowalikowski**, prezes Akad. Umiej. **Morawski**, prezydjum miasta, posłowie **Mianowski, Konopczyński, Dąbrowski, sen. Adelman, dyr. Pachoński** i in. Z obu stron ołtarza ustawili się zaproszeni goście i korpus oficerski.

Podczas gdy arcypasterz odmawia słowa ewangelji, rozlegają się **pieśni chóru Echa**. Wśród głębokiej ciszy płynie pieśń ponad szeregi wojska i tłumy pełnej głębokiego nastroju publiczności. Słońce majowe rozsnuwa złotą kanwę swych blasków na szare mundury żołnierzy i morze głów, przebija się w blaskach szabel i złoci proporce u lanc ułańskich.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

Ofiara św. dobiega końca. Po raz wtóry rozlega się hymn państwowy, wojsko prezentuje broń. Rozlega się komenda: „Do poświęcenia chorągwi oficerowie sztandarowi wystąp"! Grupa oficerów z dobytemi szablami staje przed stołem, na którym złożona chorągiew pułkowa. Celebrans ks. biskup Gall dokonuje aktu poświęcenia i wbija pierwsze trzy gwoździe **„na chwałę Boga w Trójcy św. Jedynego"**. Następnie wbił gwóźdź **Prezydent Rzeczypospolitej**, dalej w imieniu marsz. Piłsudskiego pułk. **Kruk-Szuster**, w imieniu marsz. Sejmu pos. **Dąbrowski**, ministra spraw wojsk. **gen. Szeptycki**, w imieniu premiera **Grabskiego** wojew. Kowalikowski, następnie **Książę Biskup Sapieha, ks. biskup Gall, gen. Szeptycki, wojew. Kowalikowski, prezydent Federowicz**, prezes Akad. Umiej. **Morawski** i in.

Po poświęceniu sztandaru **wręcza go p. Prezydentowi p. Wodzinowski z prośbą, by oddał go 20 pułkowi**; równocześnie dowódca pułku pułk. Kruk-Szuster klęka, gotując się do odebrania chorągwi.

Panie pułkowniku — mówi p. Prezydent oddając sztandar pułkownikowi — **wręczam Ci ten sztandar z rozkazem, aby pozostał on zawsze w rękach pułku, czysty wierną służbą Waszą dla Ojczyzny i poszanowaniem przez Was honoru Waszej służby. A gdy nadejdzie chwila potrzeby wojennej, może być splamiony tylko krwią Waszą w wypełnieniu obowiązku służbowego. Tak Wam dopomóż Bóg!**

Z poświęconym sztandarem staje chorąży pułku **Zawadzki** przed bataljonem honorowym a za nim generałowie Szeptycki, Kuliński i Rozwadowski, tudzież dowódca pułku. Orkiestra odegrała hymn narodowy — wojsko sprezentowało broń. Na mównicę wstępuje gen. kapelan **ks. Niezgoda**.

MOWA KS. GEN. NIEZGODY — PRZYSIĘGA.

„Przed chwilą byliśmy świadkami wzruszającego i podniosłego obrzędu poświęcenia chorągwi 20 p. piechoty Ziemi krakowskiej. Ziemia krakowska wręczyła swym dzieciom przez ręce najdostojniejszego Pana Prezydenta chorągiew — znak widomy jedności i siły. Ta ziemia, która w murach Wawelu mieści prochy królów, wodzów i genjuszów. Żołnierze! **Chorągiew Ziemi krakowskiej to wielka rzecz.** Odegrała ona już doniosłą rolę w dziejach narodu. Gdy zakon krzyżacki wdzierał się w ziemie Polski — tam na szarych polach Grunwaldu rozstrzygnąć się miały nasze losy. Była chwila, że już tryumfował wróg, zdawało się, że wszystko stracone. I stała się wówczas rzecz wielka: W wirze walki upadła chorągiew ziemi krakowskiej. Na widok ten jakaś dziwna, potężna moc wstąpiła w wojsko — z nadludzkim, wprost rozpaczliwym wysiłkiem uderzyły szeregi wojsk polskich na nieprzyjaciela — uderzenie było zwycięskie i zwycięsko rozstrzygnął się nasz los. Ta, dziś wręczona wam chorągiew, to młodsza siostrzyca tamtej z pod Grunwaldu. Ziemia krakowska oddaje wam ją w straż spokojna, że jej strzedz będziecie wiernie. Patrzy na was z tej strony wieżycy marjackiej cała nasza przeszłość — patrzy cała Ojczyzna wraz z głową Jej najdostojniejszym Panem Prezydentem, więc z powagą i zrozumieniem, z zapałem w duszy i czystą intencją w sercach powtarzajcie za mną słowa przysięgi żołnierskiej".

Głębokie wzruszenie malowało się na twarzach żołnierskich, gdy pułk cały powtarzał za kapelanem słowa roty:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowej nigdy nie odstąpić, stać na straży honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców wykonywać, tajemnic służbowych strzedz, do ostatniego tchu za sprawę Ojczyzny mej walczyć i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg!"

Padają znowu słowa komendy — wojsko prezentuje broń. Przed frontem bataljonów przechodzi chorąży ze sztandarem na ramieniu w otoczeniu kilku oficerów.

DEFILADA.

Po zakończeniu uroczystości P. Prezydent wraz z przedstawicielami władz udał się ulicą św. Anny, Jagiellońską ku Uniwersytetowi, przed którym u wylotu ul. Jabłonowskich miała się odbyć **defilada wojsk garnizonu krakowskiego.**

Na czele oddziałów — pierwszy przesuwa się 20 pułk **witany entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami.** Dziarsko prężą się świetnie wyekwipowane oddziały dobrze wyćwiczonego żołnierza. Za chwilę zmienia się obraz; po piechocie, lotnikach i wojskach kolejowych nadjeżdżają szwadrony ułanów, migocąc w słońcu barwnymi proporczykami u lanc. Zlała już jednak dochodzą głuche dudnienia toczących się po bruku dział. Z głębi ulicy ukazują się czarno-zielone proporczyki artylerji konnej. Wkrótce mijają ostatnie oddziały — defilada skończona. P. Prezydent wsiada do powozu — żegnany przez zgromadzone tłumy frenetycznymi okrzykami.

W KOSZARACH 20 PUŁKU.

Po uroczystościach w mieście udali się zaproszeni goście do koszar 20 p. p. na Krowodrzy, dokąd około godz. 2-giej przybyć miał p. Prezydent Wojciechowski. Zwolna zbierała się tam generalizacja, przedstawiciele władz, posłowie i senatorowie, członkowie komitetu, reprezentanci prasy i t. d.

Zebranych gości podejmował dowódca pułku skromnem śniadaniem. Na dziedziniec koszar przybyły w międzyczasie oddziały powracające z parady na Rynku. Przygotowano już dla nich pod gołem niebem długie stoły, nakryte białymi obrusami. Z chwilą gdy trąbka sygnałowa u bramy dała znać, że oczekiwany Gość nadjeżdża, zgromadzeni wyszli na Jego powitanie, poczem zaproszono go do sali honorowej oficerskiej, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej pułku. Wraz z p. Prezydentem przybyli: **Książę Biskup Sapieha**, wojewoda **Kowalikowski**, wicewojewoda **Wawrausch**, ks. biskup **Gall** i in.

Na dany znak udano się do specjalnie wzniesionego hangaru, gdzie przy stole honorowe miejsce zajął p. Prezydent. Równocześnie dla żołnierzy zgromadzonych przy stołach na dziedzińcu podano obiad.

Po przemówieniach pułk. Schustera i prezesa Wodzinowskiego

ZABRAŁ GŁOS P. PREZ. WOJCIECHOWSKI.

„W czasie dzisiejszej defilady cieszyły mnie — mówił — żywe przejawy miłości Obywateli Krakowa dla naszego wojska. Tak być powinno zawsze, nie tylko w chwilach uroczystości wojskowych. Wojsko jest puklerzem Rzeczypospolitej, we wszystkich jej potrzebach okazania siły i kształci cnoty, jakie winien posiadać cały Naród. Szczególnie ważne jest szkolenie i wzmocnienie charakterów w wojsku. Długoletnia niewola osłabiała w nas siłę ducha, odwagę obywatelską, wojna nadwyrężyła cnoty pracy i oszczędności. Teraz obowiązkiem wszystkich jest usuwać te braki i szczerby, ażeby Rzeczpospolita Polska promieniowała dobrobytem i cnotami obywateli. Cieszy mnie Panie pułkowniku Twoje zapewnienie, że sztandar dziś otrzymany, strzedz was będzie przed omdleniem ducha i wyrażam życzenia, ażeby 20 p. p. pomny przysięgi dziś złożonej na Rynku krakowskim świecił przykładem gorliwego wypełnienia obowiązków, zaszczytnej służby Rzeczypospolitej Polskiej".

W mowie tej podkreślił zatem na samym wstępie p. Prezydent **uderzający entuzjazm ludności Krakowa dla naszego wojska.** Ten moment mowy Jego należy podnieść, słowa te bowiem są **radosną chlubą Krakowa — tego miasta**, w którego dziejach widnieje **sromotna karta listopadowej zbrodni.**

Po przyjęciu w koszarach 20 pułku wyjechał p. Prezydent serdecznie żegnany przez zebranych i korpus oficerski **do szkoły kadeckiej na Łobzowie**, gdzie podejmował go czarną kawą pułkownik Kruk-Szuster. Po skończeniu części oficjalnej rozpoczął się w ogrodzie pułku festyn żołnierski.

U PREZYD. MIASTA I W STARYM TEATRZE.

Wieczorem przyjmował Dostojnego Gościa prezydent miasta Federowicz obiadem, w którym wzięło również udział szereg wybitnych osobistości naszego miasta.

Niedzielne uroczystości zakończył raut w salach Starego Teatru. Zaroiły się one licznem gronem przedstawicieli władz i szerokich sfer społeczeństwa krakowskiego. Prezydenta powitano serdecznymi okrzykami „Niech żyje", poczem wprowadzono go do głównej sali, gdzie kilkanaście par krakowiaków i krakowianek odtańczyło przed Dostojnym Gościem krakowiaka. Następnie przedstawiono p. Prezydentowi szereg osobistości, poczem po krótkiej pogawędce odjechał p. Wojciechowski do województwa.

Wczoraj (poniedziałek) rano opuścił p. Prezydent Kraków — żegnany na dworcu przez reprezentantów władz i tłumną publiczność.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Wielka uroczystość kościelna w Rzymie.

W niedzielę odbyła się ceremonja przeniesienia urny z relikwiami błogosławionego Boboli z Watykanu do kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego. W uroczystości wzięły udział różne instytucje i stowarzyszenia religijne, oraz liczne grono osób z miejscowej kolonji polskiej.

Polacy u kardynała Mercier'a.

Dnia 16 b. m. delegacja polska, w liczbie 70 osób, przedstawiona została przez pos. Sobańskiego kardynałowi Mercier'owi na uroczystej audjencji w pałacu arcybiskupim w Malines. Oprócz delegacji warszawskiej, obecny był personal poselstwa i konsulatu, dalej delegacje robotników i stowarzyszeń polskich w Belgji, studentów-Polaków i polskich instytucyj gospodarczych w Belgji, nadto delegacja Sokoła z Francji. Pos. Sobański w dłuższem przemówieniu złożył serdeczny hołd Kardynałowi, jako obrońcy prawa i przyjacielowi Polski, wspominając doniosłe znaczenie jego listu pasterskiego w 1920 roku. W odpowiedzi Kardynał ze wzruszeniem dziękował za liczny udział Polaków, podkreślając, że Polska od wieków była przedmurzem wiary i cywilizacji. Jako biskup i filozof, oświadczył kardynał, mogę stwierdzić, że Polska symbolizowała w historji wyższe idee i że wobec wydarzeń współczesnych zasługuje również na podziw i wdzięczność narodów. Ona to ustrzegła Europę zachodnią od inwazji bolszewickiej.

Manifestacja francusko-polska w Fontainebleau.

W niedzielę odbyła się w Fontainebleau **wielka manifestacja francusko-polska z okazji inau-**

guracji kaplicy im. Kościuszki, odrestaurowanej dzięki ofiarności p. Miecz. Orłowskiego i p. Andree, burmistrza Montigny, gminy, w obrębie której znajduje się ferma Berwille, zamieszkiwana ongiś przez Kościuszkę. Uroczystej inaugarji dokonał konserwator pałacu w Fontainebleau, p. S. Parbes, który na dziedzińcu pałacu wygłosił mowę, dającą obraz ostatniego pożegnania Napoleona, przyczem mówca wywołał przed audytorjum liczne wspomnienia Polaków, związane z Fontainebleau, podkreślając wierność Polaków, którzy towarzyszyli Napoleonowi na wyspę Elbę. Następnie przemawiali: p. Sinturel, prezes komitetu uroczystości, burmistrz Montigny, burmistrz Fontainebleau, wreszcie p. Lipski, sekretarz poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnie pożegnanie dzielnych lotników.

W pobliżu Propriano, na wybrzeżu Korsyki wyłowiono flaszkę, w której znaleziono kartkę z następującą wiadomością od załogi statku powietrznego „Duixmuide", który — jak wiadomo — uległ katastrofie: Zapas benzyny wyczerpał się. Pędzi nas silna burza. Adieu. Niech żyje Francja!

Jubileusz pierwszej konferencji pokojowej.

Z okazji 25-tej rocznicy I-ej konferencji pokojowej w Hadze urządzono onegdaj w pałacu Pokoju w Hadze uroczysty obchód, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacyj pacyfistycznych całego świata.

Bezczelność „filozofa" Halperna.

Wśród uczestników międzynarodowego kongresu filozofów, świeżo odbytego w Neapolu, znalazł się — pisze p. Jabłoński w „Gazecie Warszawskiej" — niejaki „p. Ignacy Myślicki z Uniwersytetu warszawskiego". Korespondent „Gazety" był tem zdziwiony niemało, nie mogąc wśród znanych sobie uczonych odszukać „filozofa" Myślickiego. Wreszcie dowiedział się, że p. „Myślicki", to jeden z wielu w Polsce — Halpernów. Ten to żyd miał odwagę pod polskiem nazwiskiem, jako „polski filozof", brać udział w kongresie. A nawet — pisze p. Jabłoński — nie poprzestał na zgłoszeniu referatu; śmiałość posunął dalej: wciskał się na takie nawet posiedzenia, które były przeznaczone wyłącznie dla delegatów towarzystw filozoficznych. Oczywiście cała ta arogancja „filozofa" Halperna będzie przypisana polskiemu społeczeństwu.

NABOŻEŃSTWO ZA BOLESŁAWA PRUSA. W kościele św. Aleksandra w Warszawie odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś p. Bolesława Prusa, jako w 12-tą rocznicę jego śmierci.

MILJONÓWKA. W sobotę ubiegłą padła wygrana na numer 3,972.709.

WYROK ŚMIERCI NA KOMUNISTĘ ŁÓDZKIEGO. W Łodzi odbyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Szmulowi Englowi, który w dniu 28 kwietnia sześcioma wystrzałami z pistoletu automatycznego zamordował funkcjonarjusza tajnej policji politycznej, Edwarda Łuczaka, liczącego lat 21. Engel przyznał się do winy i powiedział, że zabił Łuczaka, ponieważ „był to podły pies, który od roku nas (komunistów) zdradzał". Skazano go na śmierć przez rozstrzelanie. — Obrońca wysłał depeszę do Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

ZJAZD GŁUCHONIEMYCH z państwa czeskosłowackiego odbędzie się w Budziejowicach w dniach od 15—17 sierpnia b. r. W związku ze zjazdem, Stowarzyszenie głuchoniemych „Jirsik" urządza wystawę prac, przez nich wykonanych.

ŚPIEW SŁOWIKÓW PRZEZ RADJO. Jedną z największych atrakcyj, jakie przygotowuje dla abonentów swoich British Broadcansting Company, będzie nadanie na radio śpiewu słowików. Niezbędne zmontowano już w lasach Surrey, śpiew zaś nadany będzie w nocy z dnia 19 na 20 maja.

Sprawy miejskie.

Budżet gminy m. Krakowa.

Po uzgodnieniu preliminarza budżetu gminy m. Krakowa z ustawami, które w międzyczasie poczęły obowiązywać, przeprowadzoną zostanie korekta druku preliminarza i w dochodach i wydatkach, a rezultat tej pracy przedstawiony będzie komisji budżtowej, która rozpocznie swe obrady w poniedziałek dnia 26 b. m. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Kontrola po sklepach.

Jak się dowiadujemy, władze krakowskie otrzymały polecenie z Warszawy stworzenia **lotnej komisji, któraby kontrolowała ceny po sklepach w związku z przewalutowaniem cenników.** Odnośna komisja zostanie utworzona przy magistracie, względnie województwie i rozpocznie fungować jeszcze z końcem bieżącego tygodnia.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Chołoniewski i „Głos Narodu" czasu wojny.

P. A. Grzymała-Siedlecki, pisząc w „Rzeczypospolitej" o pracy śp. Chołoniewskiego w „Głosie Narodu" w okresie wojny, tak charakteryzuje ówczesną pozycję naszego pisma i pracującego w nim wybitnego pisarza: „Głos Narodu" był znienawidzonym organem dla władz austro-węgierskich, drzazgą, wbitą w megalomanję Enkaenu, bête noire Legjonów i sztabu p. Piłsudskiego. I atmosfera rodaków i czujne oko austrjackie zwracało się przeciwko Chołoniewskiemu, leaderowi polityki w „Głosie Narodu". „Armee Ober-Komando" każdej chwili mogło zażądać aresztowania Chołoniewskiego, wytoczenia mu procesu politycznego, osadzenia go w więzieniu: To nie był chleb dziennikarski, to było bojowe bohaterstwo. Nie byłoby też przesadą, gdyby na grobie takich jak on ludzi zawisnął Krzyż Walecznych, skoro o Polonii Restituta nie mogło być dlań mowy, jako dla prawicowca i antysemity".

Kraków, 20 maja.

WIECZÓR HELJONISTÓW: J. Ronard Bujańskiego i J. A. Gałuszki w Starym Teatrze odbył się dnia 16 b. m. Twórczość J. R. Bujańskiego, to jeszcze nawskróś młodzieńcza, „wichurna" deklamacja o życiu, jako szczęściu, jako zwycięzkiej wrażych „liter" („Alfabet"), to „solarna", słoneczna, heljonowa radość, poryw który z takim zapałem i takim talentem wydzwaniał w swych pierwszych tomach J. Braun. Najsilniejsze brawa otrzymał młody autor za „Biały dzień" i „Ekspres". Może i słusznie. „Biały dzień" stanowi dobre libretto dla dużych zdolności recytatorskich autora, „Ekspres" (vide „Ekspres" Zegadłowicza w wykonaniu p. K. Rychterówny), to także „szlagier" estradowy.

J. A. Gałuszka dał, obok znanych z Poranku Heljonu w „Bagateli": „Ulicznikow" i „Kołysanki", jakoteż przydługiego „Rapsodu burzowego" (z „Biesiady Kameleonów"), „Wiatru halnego" (ibid.) i in., kilka nowych utworów: obraz pochodu Atylli przez Europę, o rytmie szarpanym, nierównym a mocnym („Atylla); balladową, zmodernizowaną opowieść o „Kopciuszku", śledzącym z okien stacyjnych przebiegające „ekspresy", oczekującym nadaremnie wytęsknionego „księcia poety"; ponuro-zgrzytliwe wyznania pod wrażeniem tik-tak budzika („Budzik tam-tam").

W recytacji, oprócz p. J. Bujańskiego (autoi recytacje), wzięły udział: znana z talentu recytatorskiego R. Holzerówna, I. Osuchowska (doskonała interpretatorka „Wiatru halnego) i E. Wolniewiczówna. **(jj.)**

W ZWIĄZKU Z NIEDALEKIEMI ZMIANAMI W OPERETCE krakowskiej wpłynęło do Prezydjum miasta kilka ofert na prowadzenie sceny muzycznej, a między niemi od dyrektora miejskiej szkoły dramatycznej, p. Józefa Wiśniowskiego, oraz b. dyrektora „Nowości" p. Pilarskiego. Jak słychać, największe szanse uzyskania dzierżawy teatru przy ul. Rajskiej ma dyr. Wiśniowski. Po przebudowie gmachu w miesiącach letnich, nowy sezon będzie otwarty w pierwszych dniach października. W odnowionej sali dawane będą przedstawienia operetkowe i wodewilowe.

O ZAKUPNO KATECHIZMÓW. Stow. Ks. Ks. Prefektów zawiadamia, że Kurja Książęco-Biskupia w najbliższych tygodniach wydaje „Mały katechizm". Wobec tego Ks. Ks. Prefekci winni się wstrzymać do czasu z zakupywaniem watechizmów.

WYBORY W KRAKOWSKIEJ GMINIE ŻYDOWSKIEJ. W onegdajszych wyborach głosowało 93% wyborców, czyli 968 na 1076 z I-go Koła inteligencji żydowskiej, oraz najwyżej opodatkowanych. Przeszła lista assymilatorów w liczbie 10, Dr Rafała Landaua (537 głosów), sjoniści otrzymali około 200 głosów, reszta głosów rozstrzelona. Dokonano nadto wyborów mężów zaufania na wybór rabina i do komisji szacunkowej. Wybory II Koła odbędą się w najbliższą niedzielę.

DELEGACJA GMINY PŁASZOWA. Wczoraj rano w biurze prez. m. Federowicza zjawiła się delegacja obywateli gminy Płaszowa w sprawie potrzeb tej gminy. W skład delegacji, którą prowadził pos. Mianowski, wchodzili: radca J. Kasek, J. Szafraniec i A. Siwek. W konferencji z prez. miasta uczestniczyli: radca mag. Dr Grabowski i sekr. Kolankiewicz. Prezydent przyrzekł rozpatrzeć przychylnie prośbę delegacji.

TARGNĘŁA SIĘ NA SWOJE ŻYCIE Aniela Wójtowicza, żona murarza, przez wypicie kwasu solnego pomięszanego z jodyną. Lekarz Pogotowia po wypompowaniu żołądka przewiózł desperatkę w groźnym stanie do szpitala. Powodem zamachu samobójczego niesnaski rodzinne.

PODRZUCONE NOWORODKI. Jeden z grabarzy na cmentarzu w Podgórzu doniósł do policji, że dnia 17 b. m. znalazł między grobami zwłoki dwóch noworodków owinięte w biały fartuszek i gazety. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIE. W nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do składnicy tytoniowej przy ul. Mikołajskiej 3. Sprawcy dostali się do wnętrza sklepu od sieni, wyłamując drzwi. Po rozbiciu kasy włamywacze skradli z niej około 300 miljonów marek, policja jest już podobno na tropie opryszków.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Dzisiaj we wtorek staraniem „Odrodzenia" odbędzie się w sali Kopernika w Collegium Novum odczyt p. K. H. Rostworowskiego p. t. „Społeczne znaczenie katolicyzmu". Wstęp dla wszystkich 500 tysięcy mkp. Początek o godz. 8.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. „Żałobnego Krzyża", ze zwykłym porządkiem dziennym, odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 5 po poł., w lokalu Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1, w razie niekompletu, o pół godziny później. O liczny współudział członków uprasza Zarząd.

W TOW. FILOZOFICZNEM (ul. św. Anny 12) wygłosi prof. dr. Chmaj odczyt p. t. „De Spinoza a Bracia Polscy" we czwartek 22 bm. o godzinie 6-tej wieczór.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE w kwestji wychowania obywatelskiego młodzieży odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 7 wiecz. w sali Coll. Novi.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: W obsadzie „Kordjana", którego premiera w teatrze Słowackiego, w sobotę 24 b. m., znajdują się dwaj wykonawcy dawnych jeszcze przedstawień poematu w epoce Solskiego, t. j.: p. Jednowski (Mikołaj I) i Miarczyński (W. Książę Konstanty". W innych głównych rolach ujrzymy pp.: Mazarekównę (Laura), Klońska (Wioletta), Kułakowski (Grzegorz), Szymborski (Grzegorz XVI), Szymański (Warjat I), Rodziewicz (Warjat II), Piekarski (Doktór, Dozorca w James Parku, Djabeł, Widmo) i innych. Ilustrację muzyczną skomponował p. K. Mayerhold, nowe dekoracje projektu inż. W. Wierzchowskiego.

Z „BAGATELLI" komunikują: Na środę 21 b. m. naznaczono premierę znakomitej, niezwykle interesującej, efektownej, obfitującej w momenty o silnym dramatycznem napięciu — sztuki Jana Sarmenta: „Poławiacz cieni". Próbami kieruje reżyser p. Józef Sosnowski. Główne role objęli pp.: Sznage-Andruszewska, Hańska, Sosnowski, Godlewski, Wesołowski i inni.

DRUGI I OSTATNI KONCERT W. BACKHAUSA odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 8 wieczór. Po raz drugi zatem będzie miał Kraków sposobność słyszenia tego fenomenalnego pianisty, który jest najświetniejszym wykonawcą Beethovena i cieszy się w całej Europie i Ameryce sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: "Tajemniczy pan".

Środa: Teatr zamknięty — po południu i wieczorem „Kościuszko pod Racławicami"; występy w Bielsku.

Czwartek: Po południu „Medea"; wieczorem „Tajemniczy pan".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Dzidzi".
Środa: „Dzidzi".
Czwartek: „Dzidzi".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Dr Stieglitz".
Środa: „Poławiacz cieni" (premiera).
Czwartek: „Poławiacz cieni".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 25 b. m.: Wilhelm Backhaus, pianista.
Czwartek 29 b. m.: Poranek „Echo".

UCIECHA: VI i VII serja. „Trzej Muszkietetowie".
WANDA: „Przeznaczenie".
SZTUKA: „Dziecko cyrku".
ZACHĘTA: „Hrabia Chalais".
PROMIEŃ: „Agonja Orłów".
RETUDA: „Tajemnica Skarbca Hamiltonów".

Judaica.

ZAŻYDZENIE WIEDEŃSKIEGO UNIWERSYTETU. Antysemicka prasa wiedeńska stwierdza, że na uniwersytecie wiedeńskim wykłada 199 żydów, z czego 45 na wydziale filozoficznym, 28 prawniczym, reszta na medycynie. Nic dziwnego, że właśnie w Wiedniu ruch za numerus clausus tak odnośnie do uczniów-żydów, jak i profesorów-żydów jest tak silnym!

NOWY BANK ŻYDOWSKI W WARSZAWIE. W Warszawie zorganizowano „Bank Udziałowy", ukrywający swój charakter żydowski. Na zebraniu organizacyjnem wybrano do władz samych żydów, a także powzięto uchwałę tej treści: „Członkowie podejmują się rozwijania tego banku, żeby stał się największym bankiem dla kupiectwa żydowskiego".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja krakowska: Ks. Wojciech Szczurkowski zrezygnował z godności dziekana niepołomickiego. Ks. Kazimierz Busała, proboszcz w Niegowici mianowany dziekanem dekanatu niepołomickiego. Ks. Jan Smółka, proboszcz w Gdowie, notarjuszem tegoż dekanatu. Ks. Wawrzyniec Wojdyła instytuowany na probostwo w Płokach. Ks. Jan Szewczyk, proboszcz w Tłuczani, otrzymał prezentę na probostwo w Przeciszowie. Ks. Marcin Zdebski, mianowany administratorem w Tłuczani.

Diecezja tarnowska. Zamianowany: ks. Antoni Wilczkiewicz, dziekan w Bochni, protonotarjuszem Apostolskim. **Instytuowani:** Ks. Jan Wojtanowskii na prob. w Szczepanowicach; ks. Michał Dąbrowski na prob. w Zaborowiu; ks. Franciszek Bardziej na prob. w Niedźwiedziu. **Przeniesieni:** Księża wikarzy: Walenty Piotrowski do Żegociny; Franciszek Janik do Katedry; Adolf Facocha do Ciężkowic. **Na emeryturę** przeszedł ks. Józef Krupiński, wikary w Jazowsku. **Zmarli:** Ks. Władysław Kuropatwa, ekspozyt w Sromowcach Niżnich, w 46 r. życia i ks. Szymon Piech, katecheta w Bochni, w 41 roku życia.

Z sali sądowej.

Dochodzenia o lichwę.

W krakowskim sądzie powiatowym prowadzone są dochodzenia przeciw kilkunastu restauratorom i kawiarzom krakowskim, doniesionym o pobieranie nadmiernych cen za potrawy i napoje. Do sędziego rozpatrującego sprawy lichwy nie wpłynęły na razie żadne doniesienia o nadużycia przy przerachowywaniu cen na złote.

Czerwoni terroryści.

Sędzia Hubaczek rozpatrywał wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie sprawę Józefa Trębacza, Józefa Wankego, Antoniego Gondka, Stanisława Frycza i Stefana Frysza, maszynistów elektrowni miejskiej. Według aktu oskarżenia pierwsi czterej **zastanowili bezprawnie ruch w elektrowni miejskiej w nocy z 4 na 5 listopada w okresie strajku generalnego**, wskutek czego spowodowali ciemności w mieście, mogące mieć groźne następstwa dla bezpieczeństwa publicznego. Oskarżenie zarzuca im dalej, że **stosowali terror wobec chętnych do pracy, jak np. wobec maszynisty Bieńczyckiego**, któremu grozili śmiercią o ile nie porzuci służby. Nadto Trębacz razem z Fryczem i Fryszem i Wankem **pobili ciężko robotnika Mikulskiego**, zrzucając go z wysokości kilku metrów na schody, tak, że ten złamał nogę. Rozprawę (która toczyła się jeszcze w marcu b. r.) ponownie odroczono, celem przesłuchania nowych świadków oraz sprowadzenia aktów dyscyplinarnych z magistratu.

6 lat więzienia za rabunki.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przed ławą przysięgłych przeciw Stanisławowi Grucy, oskarżonemu **o rabunki i kradzieże, jakich dopuścił się w Alwernji i okolicy w listopadzie 1918 r.** Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał zasądził Grucę **na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Ze sportu.

Sztokholm (Szwecja)—Polska 5 : 1 (1 : 0).

Bramkę dla Polski strzelił Bacz. Dla Szwedów czwarty prawy łącznik, jedną — prawe skrzydło. Najlepszy na boisku Spojda (Warta).

Lwów. Polonja (Warsz.)—Pogoń 5 : 1. Polonia z 5 rezerwowymi. Pogoń bez Bacza, Kuchara i Gulicza uzyskuje honorowy punkt z karnego. W ataku Polonii grał znakomicie Janek Loth.

Łódź. Ł. K. S.—T. K. S. (Toruń) 4 : 0 (2 : 0).

Kraków. Cracovia—Jutrzenka 0 : 0. Cracovia z Chruścińskim, Strycharzem, Zimowskim i Przeworskim z I. drużyny; reszta — rezerwowi. Z początku atakuje Jutrzenka. Pod koniec silna przewaga Cracovii. Przeworski obronił kilka trudnych strzałów. Atak Cracovii pudłował fatalnie. Najlepszy Chruściński na środku pomocy. Sędziował należycie p. Ziemiański.

Zurych. Szwajcarja—Węgry 4 : 2.

Berlin. Westham United—Eintracht (Frankfurt) 4 : 0; Balten Wanderers—Union 92 4 : 0.

Monachium. Westham United—Bavaria 3 : 1.

Wiedeń. O mistrzostwo kl. A. Amateure—Simmering 2 : 1; Kakoab—Hertha 0 : 0; Wacker—Admira 2 : 2; Sportklub—Rapid 3 : 0; Vienna—Slovan 2 : 1.

Lwów. Rewanżowe spotkanie. Pogoń—Polonia (Warsz.) 5 : 0 (1 : 0).

Paryż. Finale turnieju rugby rozegrano między Francją a Stanami Zjednoczonymi, które zwyciężyły w stosunku 17 : 3.

Z Olimpjady.

Jeden z najlepszych polskich piłkarzy, bezkonkurencyjny prawy obrońca (baek) Cracovii, Ludwik G i n t e l, nie mógł wziąć udziału w ekspedycji olimpijskiej z powodu uszkodzenia nogi na niedzielnym meczu z **Wisłą. Takie to są następstwa** urządzania zawodów na 2 dni przed wyjazdem drużyny reprezentacyjnej.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarz podatkowy na maj.

Podatek gruntowy i budynkowy. Od 1 do 31 pierwsza rata podwyżki 100-procentowej podatków gruntowych i dodatkowych państwowych (wprowadzonej rozp. P. R. z dnia 12 kwietnia 1924, Dz. U. P. Nr 33, poz. 339).

Podatek przemysłowy. a) Do 15 wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I. i V. kategorji. — b) Od 15 maja dopłata podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (wedle projektu rozp. Prez. R. P. uchwalonego przez Radę ministrów dn. 9-go kwietnia 1924).

Podatek od skrzynek depozytowych. Płatny w styczniu za cały rok z góry.

Podatek dochodowy a) od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie; — b) od innych dochodów osób fizycznych i spadków wakujących. Do 24-go maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924, a należnością podatku uiszczonego do dnia 23 kwietnia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół, pożyczka złota 8, bony złotowe 0.65—0.70, miljonówka 0.45—0.40, pożyczka dolarowa 2.90—2.95. 4% listy zast. kred. ziem. 11.—, 4½% listy zast. kred. ziem. 17. 16.75, 17, 5% listy zast. m. Warszawy 12.50, 13.25, 4½% listy zast. m. Warszawy 11.—.

Czeki: Belgja 24.97—24.73, Holandja 194.25, Londyn 22.65—22.60, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18, 5.18 i pół, Paryż 29.50, Praga 15.30, Szwajcarja 92.45—91.55, Wiedeń 7.32 i pół, Sztokholm 137.82, Włochy 23.10.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 210 3/4, Nowy Jork 564, Londyn 24.62, Paryż 31.80, Medjolan 25.05, Praga 16.62 i pół, Budapeszt 00067, Bukareszt 2.75, Belgrad 6.97 i pół, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079 i pół.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie **przekaz na Warszawę 1.10—1.20 za 1 zł**, przekaz na Berlin 00131 i pół do 1.33.

JAK NOTUJĄ ZŁOTEGO W BERLINIE?

Berlin. (PAT) Wczoraj za 100 złotych płacono 78.97—83.03.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądani	transakc.	transak. z d. 16/5
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·50	0·46	0·51
Bank Małopolski . .	0·75	1·00	1·95	0·95
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy	0·15	0·20		0·20
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22	0·20	
Bank Zw. Sp. Zarob. .	5·50	6·50	6·00	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·40	0·50	0·45	0·50
„Impex"	0·03	0·05	0·05	0·04
„Pharma"	1·00	1·60	1·80	1·80
„Polski Glob"	0·18	0·23		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·00	13·00	12·85	13·25
H. Cegielski	0·65	0·75	0·68	0·72
Parowozy	0·40	0·50	0·45	0·54
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·70	1·90	0·82	0·86
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement, . .	22·00	23·00	22·25	22·50
Sierszańskie Górnicze	5·50	6·50	6·00	6·60
„Tepega"	2·25	2·75	2·45	2·75
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·70	0·62	
„Pokucie"	0·45	0.55	0·46	0·52
„Oikos"	4·00	4·50	4·25	
„Pezat"				
„Strug"	2·00	2·25	2·15	1·90
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·00	8·00		7·25
„Teropol"				
„Krakus".	1·25	1·75	1·45	1·35
Chodorów.	5·80	5·90	5·80	6·40
A. Piasecki	1·25	1·50	1·40	
Ćmielów	1·00	1·20	1·10	1·00
Elektrownia Siersza .	0·45	0·55	0·48	0·60
S. W. Niemojowski .	0·70	0·80	0·75	0·85
P. Zakłady Garbarskie				

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Doszło do wiadomości Dyrekcji Kasy Chorych m. Krakowa, że pewne indywidua, podające się za funkcjonarjuszów tut. Kasy, wyłudzają od firm pieniądze pod pretekstem niezgłoszenia personalu w Kasie Chorych i t. p.

Zwraca się uwagę, że kontrolerzy Kasy zaopatrzeni są w legitymacje służbową wraz z fotografją i od strony nie ściągają nigdy żadnych należytości.

W razie, gdyby osobnicy podający się funkcjonarjuszów Kasy, nie mogli się należycie wylegitymować, należy ich przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że niejaki **Mieczysław Machinko**, który przez dni był dodany do pomocy Kontroli przedsiębiorstw, nie jest więcej funkcjonarjuszem Kasy.

Dyrekcja Kasy Chorych m. Krakowa.

Kraków, dnia 19 maja 1924 r. (771)

W obronie zagrożonej nauki.

(O kraju ojczystym).

Dnia 16 b. m. odbyło się w Akademji Umiejętności walne posiedzenie Komisji fizjograficznej z udziałem wybitnych przedstawicieli nauk przyrodniczych. Z głęboką radością można było stwierdzić, słuchając tych sprawozdań, że mimo niezmiernych trudności, **idziemy naprzód.** I gdy biorący udział w piątkowem posiedzeniu z prawdziwym entuzjazmem składali sprawę ze swych prac i wysiłków, prezydjum zebrania, w osobach prof. Hoyera i Siedleckiego, zmuszone było im zakomunikować hiobową wieść **o całkowitem skreśleniu w budżecie tegorocznym niewielkiej pozycji dla badania ojczystego kraju i odrzucenia wszelkich interwencyj Akademji przeciwko temu nieopatrznemu postanowieniu naszego Ministerstwa skarbu.** Grozi to w najbliższym czasie **zamknięciem Muzeum Chałubińskiego w Zakopanem,** oraz cofnięciem wszelkich zasiłków na rozpoczynające się w lecie badania fizjograficzne.

Jeszcze jednak czas na częściowy choć ratunek. Jest on obowiązkiem wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce.

Z sali koncertowej.

Ignacy Mann.

Bohaterski tenor Opery lwowskiej, Ignacy Mann, należy do kategorji śpiewaków, którzy, obdarzeni z natury zasobnym materjałem głosowym, obywali się bez szkoły zawodowych profesorów-pedagogów, wierząc bądźto w samowystarczalność, bądźteż w wiadomości domowych nauczycieli, przeważnie dyletantów. Mimo z natury postawionego głosu, nie doszli nigdy do poziomu odpowiedniej erudycji i techniki, a brak fachowej szkoły zaznaczył się u nich widocznemi szczerbami w stopniu impostacji wokalnej, w umiejętności oddechowej, w modulacji głosowej, oraz w czystości barwie i dźwięku tonów. P. Mann, poza kilkoma gościnnymi występami za czasów istnienia Opery, już dawno nie dał się słyszeć z estrady koncertowej. We środę 14 b. m. wystąpił z repertuarem wyłącznie operowym. Śpiewał arje ze Strasznego Dworu, Aidy, Toski, Dziewczyny z Zachodu, Carmeny, Pajaców i Żydówki. Zadowolił słuchaczy lubujących się w sile głosu, natomiast sprawił przykry zawód tym, których nie nęci potęga organu głosowego, a szkoła śpiewacza. Posłyszeli wprawdzie głos jędrny o dużej skali i wytrzymały, jednak bez interpretacji i tych subtelnych odcieni i cieniowań, jakie przynosi właściwe wyrobienie wokalne. **Zastępca.**

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Sztuka".

Kino **Sztuka** czerpie soki z czystej krynicy kunsztu ekranowego: z wytwórni amerykańskich. Ostatnio z „Paramount" („Wielki turniej miłości") i z „First National" („Dzieło cyrku"). Film pierwszy (reż. Fitzmaurice) upaja kalejdoskopową zmiennością obrazów. Rzecz dzieje się wkrótce po odkryciu Ameryki: na dworze zniewieściałego króla angielskiego; potem w amerykańskich kolonjach; na wyspie korsarzy; na morzu; wreszcie znów w Anglji. Świetna reżyserja, dbająca troskliwie o należyte wykończenie każdej sceny, umiejętna gra artystów — tworzy widowisko zajmujące, „sensacyjne", chwilami wzruszające (sceny w Ameryce).

W przeciwieństwie do „Wielkiego turnieju miłości", film z Jackiem Cooganem, 7-letnim aktorem („Dziecko cyrku") nie odznacza się szczególną bujnością akcji. Pod tym względem jest nawet nieco monotonny. Zbyt często pokazuje się orszak wozów cyrkowych. Dosyć powszednie (w ujemnem tego słowa znaczeniu) są epizody z matką, zwłaszcza odczytywanie listów od synka. Braki te wynagradza postać małego Coogana, jego dobre dziecięce oczy, zdumiewająca u tak młodocianego aktora, mimika. **(jj.)**

Mały fejleton.

Głośno mówiący telefon w świątyni.

W olbrzymiej, starej świątyni opactwa Westminsterskiego w Londynie wprowadzono nowość niezwykłą, a zarazem praktyczną.

Tłum wiernych, przepełniający świątynię w dzień Wielkanocy, spostrzegł ze zdziwieniem, że słowa kaznodziei słychać zupełnie wyraźnie we wszystkich zakątkach świątyni, o czem przedtem, wobec ogromu gmachu, nie było nawet mowy.

Cud ten sprawiły umieszczone w kątach świątyni głośno mówiące aparaty telefoniczne, połączone z mikrofonem, ustawionym na kazalnicy.

Wobec świetnych wyników, osiągniętych w ten sposób, telefony głośno mówiące zastosowane być mają i w innych wielkich świątyniach angielskich.

O prawdę.

Ze stosunków polsko-ruskich.

Rosjanie bowiem do obrządku łacińskiego nie odnoszą się wrogo, a inteligencja rosyjska, o ile chce być katolicką, niejednokrotnie, jak już wspomniałem, raczej ten właśnie obrządek obiera. To tylko rząd rosyjski ścigał i podejrzywał polski kler, wietrząc wszędzie jego rzekome intrygi. Społeczeństwo rosyjskie odnosiło się do tego kleru z szacunkiem. Nawet rosyjski świat urzędniczy wyżej stawiał księdza łacińskiego niż swojego popa prawosławnego. Akcja ks. Wiercińskiego, T. J. w Moskwie, ks. **Borodzica,** a zwłaszcza ks. **Łomsargisa,** który nad Wołgą i na Syberji całe gminy rosyjskie obrządku łacińskiego zakładał [1]), dowodzą, że lud rosyjski przyjmuje obrządek łaciński dość łatwo. W czasie inwazji rosyjskiej widzieliśmy tu we Lwowie po kościołach łacińskich na nabożeństwach wielu żołnierzy rosyjskich, zwłaszcza oficerów, i to nietylko Polaków, lecz także Rosjan prawosławnych. Księża rosyjscy katoliccy, jak **Martinow, T. J.,** nigdy nie zarzucali klerowi polskiemu w Rosji tendencyj polonizacyjnych. Ks. **Susalew,** jeśli wywiad z nim korespondenta **„Dziennika Wileńskiego"** także w szczegółach odpowiada prawdzie [2]), również bronił kleru polskiego wobec Piusa X., gdy za wpływem pism **Palmieri'ego** w pewnych kołach rzymskich przyjmowała się opinja, że kler polski jest jedną z głównych przeszkód na drodze nawrócenia Rosji. Ale interwencja w Rzymie ks. **Martinowa** około r. 1876 na korzyść naszą, gdy nam zagrażało niebezpieczeństwo, że Rzym zgodzi się na używanie języka rosyjskiego w nabożeństwach dodatkowych i ówczesny **„Przegląd Lwowski"**, wydawany świetnie pod redakcją ś. p. ks. **Podolskiego,** wyraził mu z tego właśnie powodu podziękowanie. Jest dalej rzeczą charakterystyczną, że wyżej wspomniany ks. **Susalew,** unita-Rosjanin, który naprzód był poddany metropolicie Szeptyckiemu, następnie francuskim Asumpcjonistom, został wreszcie na własną prośbę poddany metropolicie mohilewskiemu, Polakowi.

Fakty powyższe dowodzą, że uczciwi Rosjanie nie obawiają się polonizacji ze strony duchowieństwa łacińskiego i nie czuli wstrętu do księży-Polaków. Inaczej wprawdzie zachowali się unici-Rosjanie: **Tolstoj i Storożew,** pozostający podtenczas w stosunkach z metropolitą Szeptyckim, którzy sami denuncjowali rosyjskiej policji i prasie ks. **Wiercińskiego, T. J.,** łacinnika: **ale** ks. Wierciński podług prasy polskiej był Niemcem, nie Polakiem [1]), z polskimi politykami żadnych stosunków nie utrzymywał, i jedynie jako ksiądz katolicki łacińskiego obrządku, nie jako Polak, był przedmiotem zdrady i denuncjacyj ze strony wspomnianych księży unickich słowiańskiego obrządku. Tego rodzaju denuncjacje były jednak potępiane przez uczciwych Rosjan i nie mogą iść na rachunek całego narodu rosyjskiego. Naród rosyjski do obrządku łacińskiego źle się nie odnosi i nie jest rzeczą wykluczoną, że właśnie ten obrządek, a nie unicki grecko-słowiański, znajdzie w przyszłej Rosji lepsze warunki rozwoju. O ileby zaś unja w obrządku słowiańskim szczęśliwie się tam rozwinęła, to Rosjanie najprawdopodobniej stanowczo nie zechcą wiązać się z osobami grecko słowiańskich metropolitów lwowskich. Może tu ks. arcyb. Ropp ma rzeczywiście rację. To wszystko zdaje się wskazywać, że birytualistyczny projekt ks. arcyb. Roppa nie jest projektem rzuconym lekkomyślnie, lecz zasługuje na poważne traktowanie i przestudjowanie.

Ks. dr. Stef. Szydelski, prof. uniw. Lwow.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) I tę uwagę zawdzięczam cennemu pismu ks. prof. **Szcześniaka,** za co mu tutaj serdeczną składam podziękę, podobnie jak ks. **Czyżewskiemu,** proboszczowi Łucka, i ks. prałatowi **Płoszkiewiczowi.** O działalności ks. **Borodzica** czytaj książkę ks. **Józefa Borodzica: „Pod wozem i na wozie".** — Pamiętniki. Chrzanów 1911 r.

[2]) Czynię to zastrzeżenie dlatego, że jeden z księży, którzy pracowali w Rosji, znali osobiście ks. Susalewa, a następnie w czasach już rządów bolszewickich, wglądali do tajnych aktów departamentu obcych wyznań w Rosji, informują mnie, iż ks. Susalew ma mało kwalifikacji do interwenjowania w Rzymie i że on sam, jak niektórzy inni uniccy księża-Rosjanie, denuncjował kler polski i polskie zakonnice u rządzących sfer carskich w Petersburgu. Informator mój miał w rękach autentyczne, własnoręczne donosy na piśmie ks. Susalewa, dlatego nawet tego księdza nie należałoby traktować z pełnem zaufaniem.

[1]) I znowu od księży, którzy żyli w Rosji i znają stosunki tamtejsze, dowiaduję się, że ks. Wierciński przybył do Moskwy na żądanie rządu niemieckiego dla katolików-Niemców w Moskwie. Obecnie ks. Wierciński należy do niemieckiej prowincji OO. Jezuitów.

PARCELA

budowlana w Krakowie przy ulicy Gregórzeckiej 10., obszar około 800 sążni — do sprzedania. Cena: równowartość 13.000 dolarów, spłacalna ratami w trzech miesiącach. Wiadomość: kanc. adw. Kraków, Rynek gł. 44.

FIRMA

JULJAN KURKIEWICZ

KRAKOW, Mały Rynek

posiada obecnie wielki wybór:

obrazków komunijnych i primicyjnych

po niskich cenach

jak również srebrne, alpakowe medaliki łańcuszki — różańce na srebrnym, białym i stalowym łańcuszku od najwykwintniejszych do zwykłych, dla dzieci szkolnych i do I-szej Komunji św. książeczki do nabożeństwa własnych nakładów oprawne w skórę i w płótno. Do nabycia figury z masy i z drzewa z postumentami do noszenia.

Dla Przew. Księży koloratki i lapiki.

REDAKTORA

siłę wyrobioną, doskonałego znawcę naszych politycznych warunków, narodowca, poszukuje się od zaraz do większego pisma codziennego w byłej dzielnicy pruskiej. Oferty z podaniem życiorysu i warunków uprasza się nadesłać pod Nr. 10. do Adm. „Głosu Narodu“. 752

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 474

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

„SZATNIA“ Spółka z ogr. odp.

Dom tekstylno-sportowy

KRAKOW, ulica Sławkowska 14.

Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.

Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.

Ceny niskie. 437 Towar doborowy.

Przybory rybołowcze żyłki, haczyki, saturny, muszki, przypony, kije muchowe i obrotkowe poleca Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. 750

MOLE niszczy

papier juchtowy i mieszanka juchtowa

GŁÓWNY SKŁAD

REIM Ska Akc.

KRAKÓW A—B.

Kapelusze męskie w wielkiem wyborze, krajowe i zagraniczne poleca: **Antoni Jarosz** Kraków, ulica Sławkowska 24, dom Księży Marków; również przerabia kapelusze filcowe, słomkowe, panama męskie i damskie na najmodniejsze fasony. 733

Posady nauczycielki na wsi przez wakacje poszukuje uczennica 8-ej gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ pod „ZARAZ“. 702

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod “Zrozpaczony“.

Naprawiam wszelkiego rodzaju PIECE pokojowe i kuchenne po cenach przystępnych. Wiadomość: Sekretarjat Chrześć. Związków Zaw. ul. Andrz. Potockiego 11.

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC 1914“

Staruszek

emeryt niezdolny do pracy z powodu ciężkiej piersiowej choroby uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracja „GOSU NARODU“ pod „EMERYT“.

Spółka Akcyjna

COMPAGNIE GALICIENNE de MINES

Kapitał akcyjny: 12,000.000. franków

Siedziba Zarządu: PARYŻ, rue de la Victoire 76.

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej Compagnie Galicienne de Mines, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się we środę dnia 25 czerwca 1924 r. o godzinie 15-tej w lokalu Spółki w Paryżu, rue de la Victoire Nr. 76 z następującym porządkiem dziennym.

Sprawozdanie Rady Zarządzającej.

Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

Przedłożenie rachunków za rok sprawozdawczy 1923 i zatwierdzenie tychże.

Ponowny wybór jednego administratora; zatwierdzenie mianowania jednego administratora.

Wybór Komisji rewizyjnej na rok sprawozdawczy 1924 oraz określenie jej wynagrodzenia.

Wybór dzienników, w których mają być ogłaszane bilanse i sprawozdania stosownie do obowiązujących przepisów w Polsce.

Upoważnienie administratora do zawierania umów z Towarzystwem.

Według brzmienia art. 32 statutu Spółki jedynie posiadacze przynajmniej 10 akcyj mają prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu, natomiast posiadacze mniejszej ilości akcyj mogą się łączyć, delegując na Walne Zgromadzenie po jednym z pośród siebie na każde 10 w ten sposób zebranych akcyj.

Akcje na okaziciela winny być złożone na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Société Générale de Crédit Industriel et Commercial w Paryżu, rue de la Victoire Nr. 66 tj. najpóźniej w dniu 16 czerwca 1924 r.

PARCELE

przemysłowe z torem normalnym i prądem elektrycznym koło Chrzanowa do sprzedania. Obszar dowolny. Wiadomość: kanc. adw., Kraków, Rynek główny 44. w godzinach 4—5 pop. 760

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA** — MAISON DU LION M. J. & L. — ze słynną marką **LWA**

POLECA MAGAZYN NOWOSCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska l. 13. 30

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 474

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska L. 24

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.